



M E R K U R I U S Z

Miesięcznik sympatyków Polonii i polskiej mniejszości narodowej
10/2023 - (rocz. XVIII)

Motto: Każde pismo tego typu jest pismem danego redaktora. Pismo to jest człowiek.

Aleksander Fredro

"Nie ludzie nami rządzą, lecz własne słabości"



Portret Aleksandra Fredry autorstwa Aleksandra Raczyńskiego. Obraz - olej na płótnie - pozostaje w zbiorach Muzeum Pałacu w Wilanowie Foto: Wikimedia.org/publ. dom.

Aleksander Fredro herbu własnego (ur. 20 czerwca 1793 w Surochowie koło Jarosławia, zm. 15 lipca 1876 we Lwowie) – polski hrabia, komediopisarz, pamiętnikarz, poeta, ziemianin, oficer, wolnomularz, tworzył w epoce romantyzmu. Uważany jest za najwybitniejszego komediopisarza w historii literatury polskiej.

Życiorys

Urodził się 20 czerwca 1793 roku w Surochowie niedaleko Jarosławia w bogatej rodzinie szlacheckiej (niegdyś senatorskiej) jako syn Jacka Fredry i Marianny z Dembińskich. Do Beńkowej Wiszni rodzice Aleksandra Fredry sprowadzili się w 1797 roku. Nauki pobierał w domu rodzinnym, nigdy nie uczęszczał do szkół publicznych. 12 stycznia 1806 roku w pożarze dworu w Beńkowej Wiszni zginęła jego matka Marianna Fredro. Ojciec Jacek Fredro przeniósł się wraz z nim do Lwowa.



Pałac w Beńkowej Wiszni

W wieku 16 lat, w 1809 roku zaciągnął się do armii Księstwa Warszawskiego wstępując w szeregi 11 pułku ułanów Adama Potockiego. Trzy lata później wziął udział w wyprawie Napoleona na Moskwę służąc w 5 pułku jazdy; otrzymał wówczas Złoty Krzyż Virtuti Militari. W latach 1813–1814 przebył całą kampanię napoleońską jako oficer ordynansowy w sztabie cesarza. Po czym, w 1814 roku został odznaczony Krzyżem Legii Honorowej. Po abdykacji Napoleona w 1815 roku wrócił do domu i gospodarował w rodzinnym majątku Beńkowa Wisznia. Opuszczając Paryż

po klęsce Napoleona, Aleksander Fredro napisał: *Wyjechaliśmy razem, z odmiennych pobudek: Napoleon na Elbę, ja zasię do Rudek*. Wstąpił do lubelskiej loży wolnomularskiej.

W 1818 roku, mając 25 lat, napisał pierwszą ważną komedię, *Pan Geldhab*. Sztuka, napisana z dużym humorem i wdziękiem, opowiada o perypetiach młodego szlachcica starającego się o rękę córki tytułowego dorobkiewicza, ten jednak usiłuje wydać ją za księcia. Sztuka została wystawiona w r. 1821.

9 listopada 1828 roku, po jedenastu latach starań, poślubił w kościele w Korczynie właścicielkę zamku w Odrzykoniu, Zofię *de domo* hrabiankę Jabłonowską, *primo voto* hrabinę Skarbkową.

W 1828 roku, po śmierci ojca, przejął i pomnożył odziedziczony majątek. Był już wtedy autorem kilkunastu komedii. Rok później wstąpił do Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1830 roku brał udział w pracach Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla Powstania, który został utworzony we Lwowie. W 1832 roku przechowywał w swoim majątku dwóch powstańców z Wielkopolski, którzy w obawie przed represjami ze strony władz pruskich schronili się w Galicji. W 1839 roku otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Lwowa^[4].

W 1839 roku przerwał działalność literacką pod wpływem ataków krytyki i na kilkanaście lat zaprzestał twórczości, pisząc jedynie w latach 1846–1848 pamiętniki z czasów napoleońskich *Trzy po trzy*. 3 lipca 1845 członek założyciel Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego^[5]. W rewolucyjnym roku 1848 był członkiem lwowskiej Rady Narodowej.

W latach 1850–1855 (z niewielkimi przerwami) przebywał po raz drugi we Francji, gdzie po powstaniu węgierskim znalazł schronienie jego syn, Jan Aleksander Fredro (także komediopisarz, lecz niższego lotu).

W 1854 roku wznowił działalność komediopisarską, ale równocześnie podjął decyzję o niepublikowaniu i niewystawianiu swoich dzieł w przypadku żądania odeń jakichkolwiek zmian w ich treści.

Po 1857 otrzymał francuski Medal Świętej Heleny. Od 1861 roku był posłem do Sejmu Krajowego. Czynił starania o budowę w Galicji pierwszej linii kolejowej, organizował Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Galicyjską Kasę Oszczędności. 17 kwietnia 1873 roku został mianowany kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu Franciszka Józefa. Od 1873 roku był członkiem Akademii Umiejętności.



Zmarł we Lwowie 15 lipca 1876 roku. Został pochowany w rodzinnej krypcie w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudkach koło Lwowa. W latach 70. XX wieku wrocławski znawca i miłośnik twórczości Fredry, prof. Bogdan Zakrzewski, odwiedzając Rudki miał skraść z grobowca poety jeden z palców jego szkieletu. Kości te zamurowano w ścianie kościoła św. Maurycego we Wrocławiu.

Epitafium hr. Aleksandra Fredry w nawie kościoła w Rudkach

Aleksander Fredro był człowiekiem pełnym wewnętrznych sprzeczności: aktywny i zaangażowany w sprawy publiczne, szukał zarazem samotności i przejawiał skłonność do mizantropii. Ostatnie lata życia, naznaczone chorobami, spędził z dala od świata w gronie rodzinnym.

Był autorem komedii obyczajowych z życia szlachty, głównie prowincjonalnej. Pisywał również wiersze, poematy, aforyzmy. Debiutował w 1817 roku, jednak pozostał obcy problemom romantyzmu. Naraziło go to na ostre ataki ze

strony Seweryna Goszczyńskiego i Leszka Dunina Borkowskiego, w wyniku których zaprzestał publikowania swoich utworów, pisując do szuflady przez ok. 18 lat. Wychowany w tradycjach oświecenia, był bliski Laurence'owi Sterne'owi. W swych komediach Fredro ukazał mistrzostwo w tworzeniu charakterystyki bohaterów, kształtowaniu akcji i giętkości języka. Do utworów wprowadzał akcenty humorystyczne i elementy komiki ludowego teatru, ówczesnie

właściwe tylko farsie. Utwory Fredry weszły na stałe do kanonu polskiej literatury i teatru. Jego bajki, jak np. *Małpa w kąpielu*, *Zupa na gwoździu* czy *Paweł i Gawęł*, są lekturami literatury dziecięcej.

Etapy edukacji:

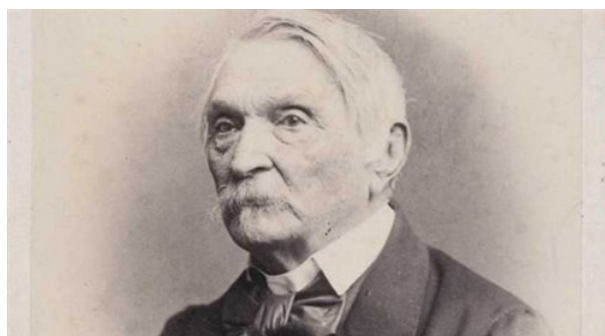
- Nauka w domu (pod okiem guwernera), która polegała na pamięciowym opanowywaniu wiedzy książkowej. Fredro wspomina ją następująco: „W młodych latach nie okazywałem zdolności do nauki”.
- Szkoła życia – nabieranie doświadczenia życiowego. Według Fredry: „Odtąd zaczęła się dla mnie szkoła świata, najpraktyczniejsza, najbardziej urozmaicona”.

Rodzina

Jesienią 1828 r. ożenił się z Zofią z Jabłonowskich primo voto Skarbkową. Miał z nią syna Jana Aleksandra i córkę Zofię z Fredrów, zamężną hrabinę Szeptycką, która była matką m.in. arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego i generała Stanisława. Jego siostra była prababką błogosławionego Stanisława Kostki Starowieyskiego, męczennika. Wnuk Aleksandra błogosławiony Klemens był prezbiterem katolickim i męczennikiem.

Wg Wikipedii

Aleksander Fredro. *"Pozostawił partytury brzmień naszego charakteru narodowego"*



- Rozbawianie ludzi było u niego niczym kostium. Celem było pokazanie wad: zarówno pojedynczych ludzi, jak i całego społeczeństwa - przypominała o funkcji fredrowskiego komizmu prof. Barbara Naganowska. 20 czerwca minęła 230. rocznica urodzin Aleksandra Fredry

Aleksander Fredro Foto: Polona.pl/domena publiczna

Debiutował w 1817, jednak nie wpisał się nurt romantyzmu. W swych komediach Fredro ukazał mistrzostwo w charakterystyce bohaterów, kształtowaniu akcji i giętkości języka. Do utworów wprowadzał akcenty humorystyczne i elementy komiki ludowego teatru, ówczesnie właściwe tylko farsie. Utwory Fredry weszły na stałe do kanonu polskiej literatury i teatru. Najbardziej znane komedie to m.in. *"Mąż i zona"*, *"Pan Jowialski"*, *"Śluby panieńskie"*, *"Zemsta"*. Jego bajki, jak np. *"Małpa w kąpielu"*, *"Zupa na gwoździu"* czy *"Paweł i Gawęł"*, są ponadczasowymi w literaturze dziecięcej.

- Nie ma wątpliwości co do tego, że sztuka, jeśli ma się czymś serio zajmować, to powinna zajmować się naszymi duszami, myślami, zachowaniem, słowem, naszymi charakterami. Można mieć różne pretensje do Fredry, ale nie mam wątpliwości co do jego twórczości, które przecież zgłaszano przez dziesiątki lat - tłumaczyła prof. Anna Kuligowska-Korzeniewska i oceniała w *"Rozmowach po zmroku"*, że Aleksander Fredro jest jednym z najwybitniejszych znawców ludzkich charakterów w naszej literaturze.

- Odnoszę wrażenie, że jesteśmy ciągle jak z Fredry, z tej samej społeczności, mentalności. Chociaż bardzo chcemy być obywatelami świata, to tkwimy w naszym rodzimym zaścianku. Fredro pozostawił partytury brzmień naszego charakteru narodowego - tłumaczyła Anna Augustynowicz, reżyser, dyrektor artystyczny Teatru Współczesnego w Szczecinie, gość audycji *"Rozmowy po zmroku"*.

O swoście dydaktycznej roli śmiechu w twórczości Aleksandra Fredry mówił w innej Dwójkowej audycji prof. Andrzej Fabianowski. Według badacza, polski twórca - mistrz językowego czy sytuacyjnego dowcipu – tak naprawdę nie należał do osób wesołych z natury. Wręcz przeciwnie.

- W mojej wyobraźni Fredro realizuje topos smutnego klauna, kogoś, kto obrał sobie za zawód rozbawianie innych, a w głębi swego ducha jest smutny - oceniał prof. Andrzej Fabianowski, przywołując tu opinie o Fredrze jako o mizantropie, zamykającym się w kręgu rodzinnym.

Z drugiej jednak strony tradycja rodzinna Fredrów przekazała nam wiele historii, które świadczyłyby o - także tym codziennym, życiowym - poczuciu humoru pisarza.

Dykteryjki starucha, czyli kąśliwy pamiętnik Fredry

- Te zapiski można czytać otwierając byle gdzie, każda strona może zadziwić celnością i aktualnością sformułowań - mówiła w Dwójce profesor Anna Kuligowska-Korzeniewska o zbiorze notatek Fredry, który sam autor autoironicznie nazywał "Zapiskami Starucha".

W "Zapiskach starucha" Fredro wydaje się być zrażony do współczesnych za niesprawiedliwą ocenę własnej twórczości. Jest zgryźliwy, złośliwy, czuje się samotny i widzi wszystko w czarnych barwach.

- On na starość patrzył tylko w przeszłość, idealizował Polskę szlachecką, a jednocześnie był oporny wobec socjalizmu, kapitalizmu, odrzucał wszelkie reformy społeczne - mówiła w rozmowie z Iwoną Malinowską profesor Anna Kuligowska-Korzeniewska. - Tymczasem Fredro chciał Polski szlacheckiej, rządzącej się starymi cnotami. Nie na darmo kazał się pochować w kontuszu - dodawała. Wedle samego Fredry "Trzy po trzy; Zapiski starucha" nie były przeznaczone do druku, tylko dla najbliższych. Nie jest to jednak rodzaj pamiętnika, nawiązującego do tego z czasów napoleońskich, ale zbiór fraszek, anegdot, facecji, epigramatów, dykteryjek, anegdot, które autor "Zemsty" spisywał w starszym wieku.

- Warto czytać te zapiski tym bardziej, że aforystyka jest dziś już umierająca, więc mogą one kogoś zainspirować - podkreślała Zuzanna Liszewska, studentka Wydziału Wiedzy o Teatrze warszawskiej Akademii Teatralnej

Pozornie zabawne sformułowania kryją głębsze refleksje dotyczące polityki, władzy, ustrojów, karier a także stosunków międzyludzkich.

- Jego nieśmiertelność przejawia się chociażby w tym, że jego maksymami można dziś znakomicie komentować czy pointować współczesną rzeczywistość - podsumowywała profesor Anna Kuligowska-Korzeniewska.

Narodowy skandalista - Aleksander Fredro

- Przez wiele lat odmawialiśmy Fredrze prawa do bycia wśród panteonu polskich dramatopisarzy - mówi Dorota Buchwald z Instytutu Teatralnego. - Być może dlatego nie znamy tak wielu pozycji tego autora - dodaje. Czas to zmienić.

- Zawsze uważaliśmy komedie czy sztuki z okresu polskiego pozytywizmu za coś mniej wartościowego, niż nasz wielki, wspaniały romantyczny repertuar. Twórczość Fredry była uznawana za sztukę użytkową - mówi Dorota Buchwald z Działu Dokumentalistyki Teatru Instytutu Teatralnego.

O twórczości Aleksandra Fredry mówiło się, że wyprzedza swoje czasy i łamie pewne standardy pisarskie, kanony, których do tej pory nie przełamywano. Dorota Buchwald zaznacza, że komedie Fredry nie są bardzo śmieszne, za to pokazują klimat tamtej epoki, cechy nas, Polaków, dziś możemy się w nich przeglądać jak w lustrze.

Aleksander Fredro - wściekły dziadunio

- Fredro był bardzo smutnym człowiekiem. I chyba dlatego właśnie został komediopisarzem - mówił w Dwójce reżyser Mikołaj Grabowski.

Zaproszeni przez Jacka Wakara goście zgodzili się co do tego, że Fredro znajduje się dziś w literackim czyśccu. Oswoiliśmy jego humor i ustaliliśmy, jak należy czytać jego dzieła. - Łatkę niepoważnego komediopisarza przyklepiono Fredrze już dawno temu - mówił Grabowski. - Pamiętajmy, że pisarz był atakowany za to, że pisze komedie w czasie, który wymaga wzniosłej i wielkiej literatury. Owo życie w wiecznej klęsce odbierało komedii Fredry jej powagę i skazała ją na istnienie tylko w sferze żartu i rozrywki.

Maciej Wojtyszko, reżyser, który wystawił spektakl "Nie uchodzi, nie uchodzi" na podstawie "Dam i huzarów" Fredry, zwracał uwagę, że mało mówi się o ciemnej stronie osoby pisarza. - Stracił wcześniej matkę, potem jako nastoletni uczestnik kilku kampanii napoleońskich widział okrucieństwa wojny, dużo chorował, planował popełnić samobójstwo ze swoją ukochaną - wyliczał Wojtyszko.



Wincenty Rapacki jako Pan Piotr w sztuce "Zręczność i przekora" Aleksandra Fredry Foto: Polona.pl/domena publiczna

Prawdziwe cierpienie połączone z hipochondrią pod koniec życia izolowały go od świata – dodała prof. Anna Kuligowska-Korzeniewska z Uniwersytetu Łódzkiego.

Kim Fredro może być dziś dla czytelnika? - Fredrę można kochać tak, jak się kocha takiego wściekłego dziadunia, złego, gorzkiego, ale tak inteligentnego, że trzeba uznać jego mądrość - powiedział Wojtyszko. Mikołaj Grabowski apelował o nową interpretację dramatów pisarza. - Pilnie potrzebujemy rewizji Aleksandra Fredry. Musimy od nowa spojrzeć na świat jego komedii, bez całego bagażu dawnego odczytania - mówił. - To zadanie nie tylko dla badaczy, lecz także dla dziennikarzy. Należy przedstawić twórczość i osobę Fredry tak, jak ona na to zasługuje.

- Gdy siada się do pracy nad inscenizacją któregoś z dramatów Fredry, w oszołomieniu odkrywa się w tekście wiele nowych rzeczy - dodał Grabowski. - Kiedy wypłyniemy na szerokie wody jego dzieła, widać, ile ważnego mają do powiedzenia o świecie jego postaci. Fredro pisał prawdziwą komedię ludzką.

Wg Radia Polskiego



Twórczość

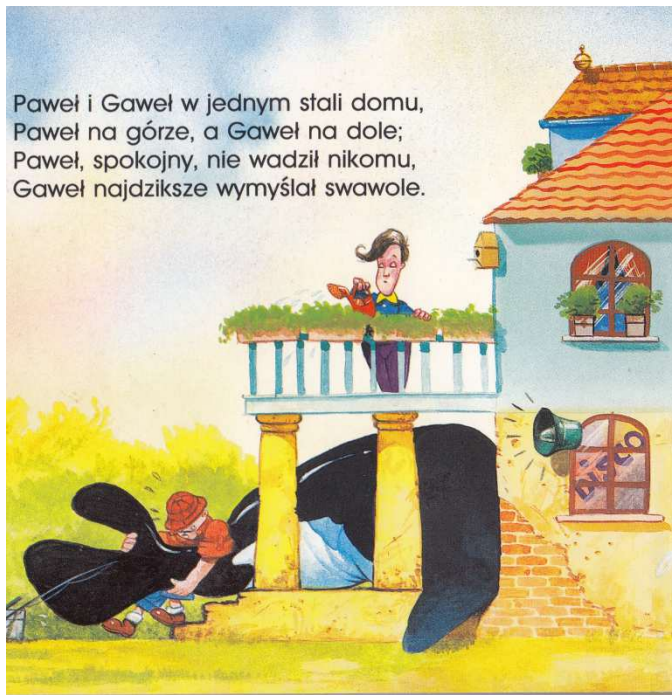
- Brytan-Bryś, Ciotunia, Co tu kłopotu!, Cudzoziemszczyzna (wystawiona 1824)
- Damy i huzary (wystawiona 1825), Dożywocie (wystawiona 1835), Dwie bliźny
- Dyliżans, Dziennik wygnańca, Godzien liłości, Gwałtu, co się dzieje!
- Intryga naprędce (wystawiona 1815), Jestem zabójcą, Koncert, List
- Lita & Compagnie, Mąż i żona (wystawiona 1821), Nieszczęścia najszcześliwszego męża
- Nikt mnie nie zna, Nocleg w Apeninach, Nowy Don Kiszot, czyli sto szaleństw (wodewil)
- Obrona Olsztyna, Odludki i poeta, Ostatnia wola, Ożenić się nie mogę, Pan Benet
- Pan Geldhab (wystawiona 1821), Pan Jowialski (wystawiona 1832), Paweł i Gawel
- Rewolwer, Rymond, Sztuka obławiania, Śluby panieńskie, czyli Magnetyzm serca (wyst. 1833)
- Świeczka zgasła, Teraz, Trzy po trzy, Wielki człowiek do małych interesów (wyst. 1877)
- Wychowanka, Z jakim się wdajesz, takim się stajesz, Zapiski starucha, Zemsta (wyst. 1834)
- Zręczność i przekora, Z Przemysła do Przeszowy

ALEKSANDER FREDRO

PAWEŁ i GAWEL



Paweł i Gaweł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gaweł na dole;
Paweł, spokojny, nie wadził nikomu,
Gaweł najdziksze wymyślał swawole.



Ciągle polował po swoim pokoju:
To pies, to zając — między stoły, stolki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.



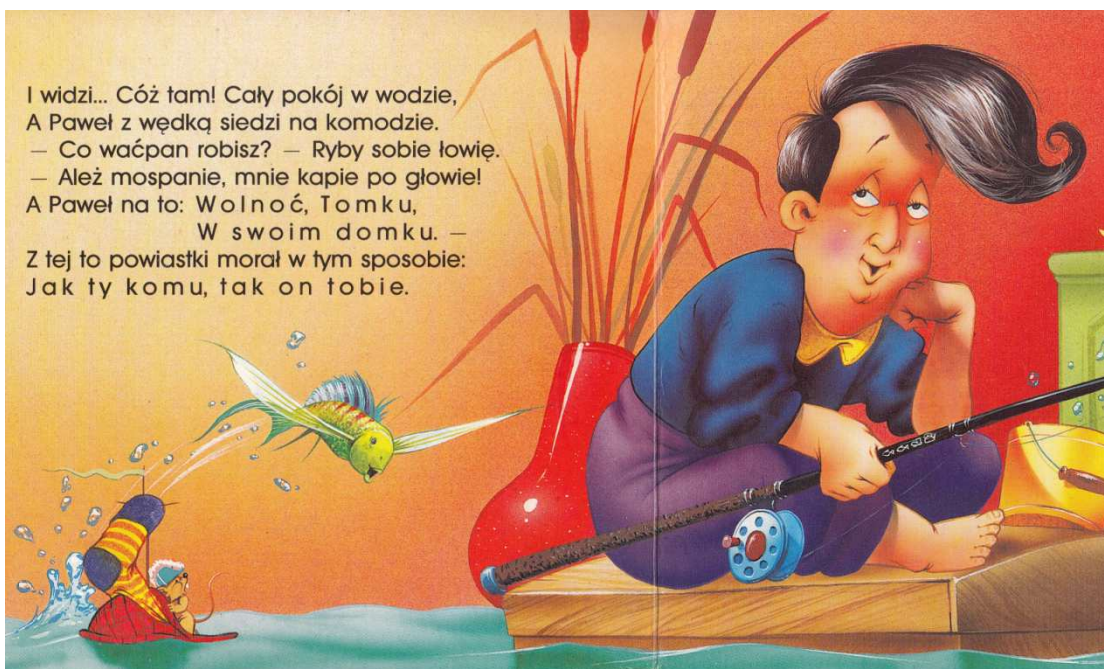
Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
— Zmłuj się waćpan, połuj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą. —
A na to Gaweł: Wolność, Tomku,
W swoim domku. —



Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.
Stuk! Puk! — Zamknięto. Spogląda przez dziurę



I widzi... Cóż tam! Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
— Co waćpan robisz? — Ryby sobie łowię.
— Ależ mospanie, mnie kapie po głowie!
A Paweł na to: Wolność, Tomku,
W swoim domku. —
Z tej to powiastki moral w tym sposobie:
Jak ty komu, tak on tobie.



Redakcja: Władysław Adamiec, e-mail: w.adamiec@seznam.cz, copyright: Władysław Adamiec
Komplet numerów MERKURIUSZA można znaleźć na samodzielnych stronach
www.merkuriusz.cz

